Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 10 MAREK.

№ 34. Radomsko, niedziela 21 sierpnia 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.
Adr. Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 30 mk. druga — piąta 25 mk., następne 20 mk., za wiersz petitowy 15 m. Nekrologi mk. 25 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 4 marki za wyraz

Wydatki i dochody Państwa Polskiego za rok 1920.

Od jednego z wybitnych ekonomistów otrzymaliśmy poniższy artykuł. Red.

Dnia 28 lipca 1921 r. minister skarbu J. K. Steczkowski przedstawił w Sejmie budżet państwa. Zapoznanie się choć najogólniejsze z przewidywanymi dochodami i wydatkami jest konieczne dla każdego obywatela państwa, a to z tego względu, aby znając stan finansowy swej Ojczyzny, wiedział i rozumiał jak musi pracować aby stanu tego nie pogorszyć, a przeciwnie w jego poprawie, względnie utrzymaniu, współdziałać. Wiemy iż o zamożności własnej decyduje pracowitość gospodarza i jego zaradność, to samo, na szerszą jedynie skalę, stosuje się do gospodarstwa narodowego. Zamożność państwa, jej poprawa i rozkwit zależy bowiem od pracowitości i zaradności wszystkich obywateli. Podnieść dochodów państwa nie można przez wzmożenie śruby podatkowej, byłoby to obliczenie na krótką metę dokonane, raczej chodzi o podniesie niezamożności ogólnej narodu, co odbije się niewątpliwie i na dochodach skarbowych, Jak jednak państwo może wpływać na stopień bogactwa swych obywateli?

Daje im ono odpowiednie warunki pracy, stwarza jej możność i popiera usiłowania w tym kierunku jednostek. Więcej państwo dać nie może. My sami zaś musimy na podstawie w ten sposób wytworzonej rozwinąć inicjatywę, podwoić własne wysiłki, które w dodatnich warunkach niezależności gospodarczej i politycznej rozwijać się mogą.

A tworząc własny dobrobyt, przez to samo już oddamy i całości narodu - państwu - sumę naszych wysiłków, a skarbowi będziemy mogli w tej czy innej formie przyjść z pomocą. Nie zapominajmy iż stan gospodarczy państwa niczym innym nie jest, jak sumą wykrystalizowanej zdolności i pracy wszystkich jego obywateli. I tym mocniejsze będzie państwo im więcej będziemy mieli racjonalnych gospodarstw rolnych, fabryk, zakładów przemysłowych, im bardziej rozwinie się u nas spółdzielczość i im bardziej będziemy cenili każdy grosz przez nas zarobiony. Już to samo iż wiemy jakie czekają nas

wydatki, jakie będziemy musieli ponieść trudy i na co te wysiłki będą zużytkowane stanowi wielkie plus w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Wydatki zwyczajne państwa, t. j. wydatki na utrzymanie aparatu państwowego, armji - tego kręgosłupa narodu -, szkół, kolei żelaznych i t. p., bez których państwo obyć się nie może, wynoszą 111,042 miljonów marek. Dochody zaś zwyczajne, płynące z podatków, ceł, opłat i t. d. wynoszą 99.758 miljonów marek. A więc 11.284 miljonów więcej wydatków niż dochodów. I to jedynie w tym wypadku jeśli podatki będą wpłacane szybko i nie będzie uchylających się od ich wnoszenia. Zdawałoby się jakoby najprostszym środkiem wyrównania tej, w wydatkach zwyczajnych, różnicy, byłoby podniesienie wymiaru podatków, taryf kolejowych i t. p. jednym słowem obciążenie ludności większymi ciężarami niż dotychczas. Pociągnełoby to jednak za sobą zwiększenie drożyzny i bezwątpienia wpłynełoby ujemnie na wydajność pracy. Słusznie przeto rząd stanął na stanowisku iż inną drogą należy pokryć deficyt, a ludności dać możność wykorzystania w jaknajszerszym zakresie tych bogactw, które Polska posiada. To też wcale pokaźną sumę stanowi w budżecie nadzwyczajnym rubryka wydatków inwestycyjnych, jak na rozbudowę kolei żelaznych, roboty publiczne i t. p. Wydatki nadzwyczajne, a więc jednorazowe wynoszą 97.918 miljonów marek, dochody nadzwyczajne zaś 35.408 mil. Jak widać, rząd postanowił jednorazowo wydatkować sumę znaczną i niedobór z tego tytułu powstały wynosi 62.510 miljonów marek. Ogólna przeto suma niedoboru zamyka się cyfrą 73.794 miljonów- którą w ten czy inny sposób pokryć musimy. Użyteczność tych wydatków jest zrozumiała, jeśli się zważy konieczność rozbudowy naszego życia gospodarczego. Jest to zasiew, z którego plony zbierać będziemy w niedalekiej przyszłości. Jednak do tego zasiewu muszą się przyczynić wszyscy, aby wszyscy w zbiorach udział brać mogli. Rozpatrzmy pokrótce poszczególne rubryki wydatków.

I tak: sprawy zagraniczne kosztują nns 2.010 mil., dochodu dadzą 1.787 mil. Min. Skarbu przewiduje danin państwowych 52.109 miljonów, ogólny zarząd skarbowy ma przynieść dochodu 12,318 mil. wydatkuje zaś 6.089 miljonów, zarząd ceł oznaczono w dochodach na 20 tys. mil. w wydatkach zaś na 1.110 mil. Podatki bezpośrednie mają przynieść 12.062 mil., pożyczka przymusowa 12.000 mil, podatki pośrednie 4. 129 mil. Na oświatę wydamy: szkolnictwo początkowe - 7.789 mil., średnie 1.359 mil. zawodowe 370 mil, wyższe 1.471 mil. Jak z tego widać, wcale znaczne sumy przeznaczone są na rozwój szkolnictwa, co bezsprzecznie jest jednym z najbardziej produktywnych wydatków. Dalej na odbudowę przemysłu 257 mil., na rozbudowę kolei żelaznych 11.500 miljonów, na aprowizację robotniczą 19.899 mil.

Wydatki te umotywowane są koniecznością możliwie rychłego rozwiązania szeregu spraw z istotą bytu samodzielnego państw związanych.

Dla wykonania przedstawionego budżetu, nad którym toczy się obecnie w Sejmie dyskusja, nie wystarczy

Dwa nowe, a mało znane prawa o posiadaniu ziemi.

II.

Dokończenie.

Prawo o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

Znane są przepisy ogólne Kodeksu Cywilnego normujące stosunek właściciela gruntu do dzierżawcy: ustanie dzierżawy z upływem terminu w umowie piśmiennej przewidzianego, możność wypowiedzenia dzierżawy, terminy zwyczajowe, ustalenie wysokości czynszu dzierżawnego, według umowy w pieniądzach, lub ziemiopłodach i t. d.

Otóż dla pewnej kategorji dzierżaw, mianowicie **dla drobnych działek ziemi przestrzeni do 6 mórg** Ustawy Sejmowe: z d. 3 Lipca 1919 r. Dziennik praw № 57/1919 r. poz. 345 i z d. 2 Lipca 1920 r. Dziennik Ustaw № 56/1920 r. poz. 346 wprowadzają nowe normy.

Według tych dwuch nowych Ustaw czynsz za dzierżawę może być ustanowiony tylko w sumie pieniężnej (a nie w ziarnie np.), czynsz ten nie może przewyższać trzykrotnego czynszu płaconego za takąż dzierżawę w danej miejscowości w 1914 roku, licząc 100 rubli - 216 marek, lub podwójnej ceny kontyngentowej żyta w danym Okręgu z końcem 1919 r. w stosunku do 40 kilogramow żyta za każdą morgę wydzierżawionego gruntu właścicielowi gruntu służy prawo wyboru pierwszej lub drugiej normy.

Właściciel gruntu w czasie trwania nowych ustaw, nie może bez zgody dzierżawcy, ani wymówić umowy dzierżawnej, zawartej na piśmie lub ustnie, ani usunąć dzierżawcę z gruntu, ani wytoczyć lub prowadzić sprawy o eksmisję dzierżawcy, o ile dany grunt pozostaje w posiadaniu dzierżawcy.

Nawet wyroki sądowe prawomocne, nakazujące eksmisję takich drobnych dzierżawców (do 6 mórg) niewykonane przed 3 Lipca 1919 roku nie podlegają wykonaniu na czas trwania nowych ustaw.

Przepisy nowych ustaw nie mają zastosowania, jeśli dzierżawca nie płaci czynszu, dewastuje nieruchomość, dopuszcza się względem majątku lub właściciela tegoż czynów karanych przez Kodeks Karny, lub zgodził się sam dobrowolnie na opuszczenie gruntu dzierżawionego.

W tym wypadku jeśli kawałek ziemi do 6 mórg został objęty przez dzierżawcę z majątku opuszczonego przez właściciela z przyczyny wypadków wojennych, powracający właściciel może usunąć dzierżawcę z tego kawałka ziemi po zebraniu przez dzierżawcę plonów - jeśli właściciel udowodni, że usunięcie to jest niezbędne dla rozwinięcia ogólnego planu gospodarczego, lecz musi mu dać inny kawałek ziemi równej wartości,

Ustawy te są **czasowe**, obowiązywały pierwotnie do końca 1920 roku, mocą Ustawy 1920 r. trwanie ich mocy zostało przedłużone do sprzętów 1924 roku.

Czy będą przedłużone na dalszy okres niewiadomo. Do dzierżawy działek ziemi **ponad sześć mórg ustawy te nie stosują się**

Tomasz Dębski

Radomsk, 3/VIII 1921 r

przyjęcie go i zatwierdzenie przez ciało ustawodawcze. Musimy zdobyć się na wspólny wysiłek aby utrzymać wartość marki na jakimtakim poziomie, gdyż w przeciwnym razie przewidywane w budżecie państwa sumy mogą okazać się niedostateczne do przeprowadzenia zamierzeń rządu w całej rozciągłości.

Musimy zdobyć się na wielki wysiłek pracy, pracy twórczej w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, musimy wytwarzać jaknajwięcej, a spożywać jaknajmniej. Musimy oszczędzać!

Oto są wskazania dla wszystkich, aby równowagę finansową państwa utrzymać. Rząd obowiązany jest nam to ułatwiać i jak widzimy w tym kierunku pracuje. Jednym z najważniejszych ułatwień dla rozwoju gospodarczego kraju są komunikacje, ten dział też zajmuje wcale pokaźną rubrykę. Dalej popieranie przemysłu i naturalnie oświata, bez której o jakimkolwiek rożwoju państwa mowy być nie może.

Aby ułatwiać nam oszczędność, rząd utworzył Pocztową Kasę Oszczędności, której zadaniem jest nietylko pomoc przy przechowywaniu pieniędzy, ale i reguiowanie obrotu gotówkowego kraju.

W swojej mowie p. minister Skarbu stwierdził, iż w instytucjach bankowych, w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i Pocztowej Kasie Oszczędności znajduje się wkładów 26 miljardów marek. Jest to niewiele i świadczy o małym zrozumieniu wśród społeczeństwa własnego interesu i interesu państwa, które w sprawach gospodarczych prawie zawsze idą w parze. Tak czy inaczej pokryć deficyt musimy; jeśli dopuścimy, aby deficyt ten pokryty był nowymi emisjami banknotów, sami na tym stracimy, - gdyż nasz osobisty majątek zmniejszy się znacznie. Jeśli mamy gotówkę, lokujmy ją albo w przedsiębiorstwie przymysłowym lub handlowym, albo w papierach publicznych, lub w Pocztewej Kasie Oszczędności. Jedynie wtedy, gdy nauczymy się obchodzić z pieniądzmi, możemy zdobyć osobisty dobrobyt, a przeto i potęgę finansową państwa współtworzyć:

Warszawa. — L. D.

Polityka i Dyplomacja.

Sprawa G. Śląska nie została ostatecznie rostrzygnięta przez Radę Najwyższą, po paru dniach debaty postanowiono przekazać wyrok o Śląsku znów Lidze Narodów. Rząd polski wystosował do państw [zainteresowanych, energiczną notę, w której między innemi zwraca uwagę na możliwość nowych niepokojów. Nota kończy się uwagą, że sytuacja taka wywołuje rosnące naprężcnie ludności na G. Śląsku. Ze względu na to Rząd polski świadom obowiązków i swej odpowiedzialności zdecydował zwrócić uwagę na wielkje szkogy i poważne następstwa wynikające z ostatniej decyzji Rady najwyższej.

Przewiduje się, że Rada Ligi narodów może być zwołana na dzień 20 sierpnia i że kilka dni narad wystarczy dla ustalenia linji granicy na G. Śląsku.

W ostatnim dniu swego pobytu p. Korfanty wyraził przedstawicielom prasy wdzięczność, dla Fracji za jej obronę praw Polski. Zaznaczył, że

Z powodu zawodów wojskowych z dn. 7. 8- 21.

Od jednego z organizatorów „igrzysk żołnierskich“ i gorącego propagatora fizycznego wychowania polskiej młodzieży ..... porucznika G.

Wśród najaktualniejszych zadań odradzającego się naszego społeczeństwa - na czoło wysuwa się kwestja reformy wychowania fizycznego młodzieży.

Nie bez zadowolenia też podkreślić wypada, iż społeczeństwo doniosłość jej pojęło odrazu i, nie tracąc z oczu głównej wytycznej, wszczęło pracę w wielu naraz kierunkach.

Tak więc ideę wychowania fizycznego podjęła wszelkiego typu szkoła, poczyna wcielać ją w czyn, coraz to liczniejszy harcerz i sokół, gwoli spotęgowania rozwoju fizycznego powstają coraz to liczniej wszelkiego rodzaju zrzeszenia sportowe, jak drużyny piłki nożnej, kluby lekko - atletyczne, towarzystwa wioślarskie, kluby hipiczne i kolarskie i t. p.

Atoli punkt ciężkości wychowania i odrodzenia fizycznego najszerszych warstw narodowej młodzieży spada, siłą rzeczy, na naszą armję, instytucję par excellance i do celu powyższego powołaną. Czy - o ile zrozumiała ona to zadanie i jak daleko posunęła się w pracy?

Zrozumiała i wysiłek już podjęła! W krótkim okresie pokojowej pracy powołała do życia Oficerską Szkołę Gimnastyczną (w Poznaniu), oraz etatowe „kompanje wychow - fizycznego“ przy D O Genach' ustaliła obowiązujące instrukcje i regulaminy, wprowadziła do zajęć linjowych obowiązkowe godziny gimnastyki i sportu, a dalsze etapy są już w drodze.

Znamiennym zaś jest kierunek tych wysiłków. Idąc częściowo za wzorami francuskimi, odrzuciła armja w wychowaniu fizycznym wszystko to, co okazało się doktrynerstwem i nie wytrzymało egzaminu życiowego lat ostatnich. Niezależność niektórych typów dotychczasowej gimnastyki, poszła natomiast w kierunku spotęgowania w jednostce takich zalet, któreby dały jej maximum szans na opanowanie każdej, naturalnej, jak i wytworzonej sztucznie sytuacji, to znaczy w kierunku wyrobienia siły, sprawności, spostrzegawczości, odporności na niewygody, samodzielności i odwagi - cech niezbędnych dla żołnierza w warunkach otwartego terenu i na wojnie. Armja nasza przyznała prawo obywatelskie wolnemu sportowi i lekkiej atletyce, czyniąc tym samym wielki nawrót ku zasadom wychowania starogreckiego - poszła torami Olimpiad!

Jednym z tych pierwszych kroków, które pozwalają na zorjentowanie się we własnych siłach, wypróbowanie ich i policzenie, były nakazane we wszystkich garnizonach Rzplitej na dzień 6. VIII b. r. zawody wojskowe, obejmujące podstawowe działy zmodyfikowanej do potrzeb armji lekkiej atletyki i sportu, a dokonane w jednakowych, przewidzianych przez instrukcję warunkach.

Rozegrane w myśl powyższego pomiędzy II baonem 26 pułku piech. a załogą p-gu panc. „Mściciel“ w dn. 7 b. m. zawody wojskowe dały wyniki następujące:

1) Bieg płaski — 100 m. :

Drużyna 26 p. p. osiągnęła metę w ciągu 14 sek.

Drużyna p. p. „Mściciel“ osiągnęła me-

Polacy nie zapomną narodowi francuskiemu jego szlachetnej pomocy. Komisja reewakuacyjsa i specjalna przybyły do Moskwy 14 b. m. Na granicy delegat sowietów zarządał poddania pociągu rewizji, ustąpił jednak wobec kategorycznego sprzeciwu ze strony prezesa obu delegacji p. Olszewskiego. Poseł Filipowicz po raz trzeci interwenjować będzie w sprawie pomieszczenia obu komisji liczących 90 osób dla którycg sowiety wyznaczyły domek o 20 pokojach.

Powrót repatrantów odbywa się nader powolnie. Trzeci eszelon, który niedawno odjecheł do Polski miał odejść w czerwcu. Lipcowe eszelony jeszcze nie sformowane.

Dziś przyjechał do Warszawy i objął urzędowanie nowy poseł niemiecki p. Sshoen.

W pierwszą rocznicą „Cudu nad Wisłą."

Społeczeństwu radomskowskiemu brakło inicjatywy do urządzenia uroczystej rocznicy, jednego z największych w historji naszej zwycięstw nad bolszewikami rosyjskimi, do uczczenia „Cudu nad Wisłą", choć to dopiero rok temu, jak drżeliśmy przed tym strasznym, a okrutnym dla młodego Państwa Polskiego, najniebezpieczniejszym wrogiem. Wziął to na swoje ramiona Harcerz w Radomsku, urządzając równocześnie zlot drużyn okolicznych przez dwa ubiegłe święta.

Już w sobotę rozpięto na placu koło cerkwi namioty; młodzież przygotowywała się do godnego siebie wystąpienia.

Jakoż w pierwszy dzień zlotu odbyło się wczas rano nabożeństwo w kościele parafialnym, po którem nastąpiła defilada i powrót na plac zbiórki; tu raport i rozkaz. Po południu wycieczka za miasto i ćwiczenia polowe; wieczorem rozpalono w obozie ogniska, przy których gotowano strawę dla uczestników zlotu. Życie obozowe zamarło późną nocą - harcerze pokładli się na spoczynek pod namiotami, wzdłuż linji obozu rozstawiono straże wartownicze. Wogóle dzień pierwszy był poświęcony uroczystościom wewnątrz organizacji harcerskiej, w przeciwieństwie do dnia drugiego, w którym harcerstwo nasze zaprosiło do współudziału szerokie sfery publiczności, instytucje i organizacje.

O godzinie 10 rano odprawił ks. Olejnik nabożeństwo, w którem uczestniczyli harcerze, harcerki, Straż Ogniowa Ochotnicza, kompanja wojska, delegacje urzędów, instytucji i organizacji, tudzież liczna publiczność.

W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra policji państwowej. Po wyjściu z kościoła ustawiono pochód, który otwierała muzyka policji, za nią ustawiły się organizacje harcerskie męskie i żeńskie, kompanja wojska, dowództwo naszego miasta, zarząd i sztab Straży pożarnej, dalej Straż Ogniowa Ochotnicza pod dowództwem zastępcy komendanta p. J. Łęskiego i wreszcie tłumy publiczności. Do uszykowanych w ten sposób urzędników przemówił dyr. Niemiec, malując straszne niebezpieczeństwo, jakie groziło młodemu organizmowi państwowemu Polski w roku zeszłym, podkreślając znaczenie ideowe zwycięstwa pod Warszawą w dniu 15 sierpnia 1920 roku, odniesionego dzięki wysiłkowi duchowemu i materjalnemu całego zjednoczonego narodu. Mówca oddał cześć Harcerstwu polskiemu, które na rozkaz Naczelnego Harcerza Generała Hallera pospieszyło ochotnie

---

tę w ciągu 14¼ sek.

2) Bieg rozstawny — 1600 m.

(4 mety po 400 m.):

Osiągnięto krańcową metę: druż. 26 p. p. po 5m. 32 sek.

druż. p. p. „Mściciel po 5 m. 12 sek.

3) Bieg Szturmowy 400 m.

Warunki biegu: na bieżni 8 przeszkód: kamienie w rzece, barjera 60 cm., barjera 1 m. 20 cm., parkan 2½ m., kładki przez wodę, 12 rzędów zagród drucianych, rów szer. 2 m., rowy łącznikowe. Ludzie w pełnym obciążeniu szturmowym. Wyniki:

Drużyna 26 p. p. osiągnęła metę po 2 m. 55 sek., druż. p.p. „Mściciel" osiągnęła metę po 2 m. 35 sek.

4) Skok w dal.

Druż. 26. p. p. osiągnęła 4 m. 47 cm.

druż. p. p. „Mściciel" osiągnęła 4 m. 19 cm.

5) Skok wzwyż:

Druż. 26 p. p. osiągnęła 1 m. 30 cm.

drużyna p. p. „Mściciel osiagnęła 1 m. 30 cm.

6) Rzut kulą — waga 9 klg.

Druż. 26 p. p. nie osiągnęła przepisanej odległości - 7 m.

Drużyna p. p. „Mściciel" osiągnęła 7 m. 23 cm,

We wszystkich pomienionych wypadkach zawodnicy osiągnęli, lub przewyższyli (nieraz bardzo znacznie) warunki, stawiane w instrukcji.

Po zawodach lekko-atletycznych odbył się match piłki nożnej, pomiędzy składaną drużyną miejscowego garnizonu a drużyną cywilną, przybyłą na ten cel z Sosnowca.

Nie bacząc na doskonały trening i niezwykłe zgranie współzawodników z Sosnowca, wynik gry wypadł 1: 1. przyczym naszą bramkę zdobyto z karnego rzutu ...

A więc żołnierz garnizonu radomskowskiego wywiązał się z egzaminu sprawności fizycznej zwycięsko! Złożyły się na to zarówno zrozumienie sprawy przez spółuczestników igrzysk, jak inicjatywa, energja i pietyzm organizatora i głównego kierownika Olimpiady, p. Majora Endel-Ragisa, d - cy II baonu 26 p. p. Zgodnie z rozkazem DOG. zwycięzcy w zawodach wyjechali do Piotrkowa, by stanąć do zawodów okręgowych. Mistrzowie w igrzyskach okręgowych mają być skierowani na główną Olimpiadę, wyznaczoną na połowę września w stolicy. Obaczymy, co nam dadzą w ostatecznym wyniku zawody najsprawniejszej młodzieży wojskowej.

A więc wokół myślą i pracują! Teraz czas na Ciebie, Cywilny Radomiaku. A raźno, bo tamci czekać nie będą, i pozostaniesz w tyle.

Trudności?! Czy te istnieją dla młodzieży? Trochę zrozumienia, chęci, uporu a dobrej woli! Otworem stoi harcerz, niewcielona perspektywa Sokoła, drużyn lekko-atletycznych. No, już, napewno starczy środków na zorganizowanie zawodów piłki nożnej i gier sportowych!

Do pracy nad sobą i gwoli dobra ogólnego, Młodzi!

Starszej generacji najazd wszelki szlachetny wysiłek utrudniał, lub zgoła niweczył, — Wam w Wolnej Polsce warunki sprzyjać będą!

J. C.

w szeregi walczących bohaterów, niosąc w ofierze Ojczyźnie swoje bujne zdrowie i młode życie. Z Radomska wyszło młodzieży harcerskiej bardzo wiele; część poległa bohaterską śmiercią, część znaczna wróciła okryta, ranami i najwyższemi odznaczeniami wojskowemi, część jęczy jeszcze w niewoli bolszewickiej. Dumni być możemy - ciągnął dyr. Niemiec - z tego pokolenia, ktore jak w roku zeszłym umiało obronić Polskę w katastrofalnej dziejowej chwili, tak w przyszłości potrafi obywatelską pracą zapewnić rozwój i świetną przyszłość naszej kochanej Ojczyźnie. W końcu wzniósł mówca okrzyk na cześć Harcerstwa Polskiego i Armji Polskiej, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli a muzyka zagrała hymn narodowy.

Pochód, przeszedłszy ulicą Kaliską, Powiatową i Piotrkowską wrócil do Rynku i tu się rozwiązał.

Po południu o godz. 3 rozpoczęły się popisy harcerskie na placu przy cerkwi wobec licznie zgromadzonej publiczności, która zajęła miejsca wzdłuż starej cerkwi. Żywe zadowolenie i rzeczywiste oklaski zbierała młódź harcerska za szybkie wybudowanie mostu z lasek i przejście przez niego jednego plutonu harcerskiego, za przeprowadzenie zręcznie ratownictwa (złamanie nogi i utonięcie), za biegi, sygnalizację, musztrę, malownicze stawianie piramid, wreszcie za zbudowanie mostu himalajskiego (linowego) i przeprawienie przez niego harcerzy.

Wszystko odbyło się sprawnie i z tem temparamentem życiowem, jaki daje młodość i świetna organizacja harcerska w Radomsku. A nam starszym, aż serca z radości rosły, patrząc na tę młódź, tak bohaterską, patrjotyczną i dzielną.

Z pobytu posła Skulskiego, b. premjera, w Radomsku.

W ubiegłą niedzielę gościło nasze miasto wybitnego męża. Przybył mianowicie były prezes ministrów polskich, do niedawna minister spraw wewnętrznych p. Leopold Skulski, obecny prezes poważnego stronnictwa w Kraju: Narodowego Zjednoczenia Ludowego, w celu odbycia konferencji politycznej i zapoznania się z pracami tegoż stronnictwa w naszym powiecie. Po krótkiej konferencji z przywódcami i działaczami miejscowymi przyjął deputacje, które zwróciły się do niego z ważnymi nader postulatami, poczem o godzinie 2 pop. wygłosił do licznie zebranych w salach Resursy przedstawicieli włościaństwa, mieszczaństwa i inteligencji wyczerpujący referat o sytuacji politycznej, w którym poruszył najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej i wewnątrz kraju. Człowiek, co sam kierował nawą państwa jako premjer, co później jako członek Rady ministrów we wszystkich pracach rządu brał czynny udział, piastując jeden z najważniejszych resortów ministerjalnych, co na wszystkie poczynania rządu polskiego z bliska patrzył, mógł się dzielić ze słuchaczami wrażeniami i wiadomościami z pierwszego źródła pochodzącemi. Nic też dziwnego, że wywodów p. Skulskiego słuchano z zapartem oddechem i żywem zaciekawieniem, że niejednemu ze słuchaczy rozjaśniona została niejedna kwestja dotąd dla niego niezbyt jasna a tudzież takie, czy inne stanowisko rządu i Sejmu w poszczególnych sprawach państwowych.

W sposób rzeczowy omówił p. Skulski politykę zagraniczną w pierwszym rzędzie, obecny stan sprawy górnośląskiej i nadzieje polskie odnośnie do podziału okręgu przemysłowego, niebezpieczeństwo odwlekania rozstrzygnięcia, dalej sprawę wileńską, którą ententa chce traktować łącznie z Górnym Śląskiem i wreszcie sprawę Galicji wschodniej, co do której wyraził mówca silne przekonanie, że musi pozostać przy Polsce, a jedynie Czesi szachują nią Polskę dla uzyskania innych politycznych celów. Stosunek poszczególnych państw europejskich do Rzeczypospolitej Polskiej, wzajemna pomiędzy temi państwami rywalizacja o znaczenie w koncercie europejskim wypełniły poważną część przemówienia tak wytrawnego polityka.

Mówca przeszedł następnie do do spraw wewnętrznych i tu w pierwszym rzędzie musiał omówić szerzej stan ekonomiczny kraju. Kwestja stabilizacji waluty, sprawy podatkowe, odpowiedni aparat administracyjny państwa, kwestja zmniejszenia urzędników państwowych, a zarazem znacznie lepsze ich uposarzenie, reforma rolna, i inne wchodziły w zakres tych pierwszorzędnych, podstawowych zagadnień państwowych, którym były premjer poświęcił dłuższy czas.

W końcowym wywodzie omówił p. Skulski układ stosunków w Sejmie, konieczność utworzenia tak zwanego rządu centrowego, opartego na czterech wielkich stronnictwach: „Piasta“- „Narodowego Zjednoczenia Ludowego“, „Zjednoczenia mieszczańskiego“, „Klubu Konstytucyjnej Pracy“, wreszcie ostatnie wypadki w „Zjednoczeniu“ i wyjściu z niego małej grupki posłów.

Referat trwający około dwóch godzin nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem przewodniczący zebrania ks. proboszcz Jankowski z Brzeźnicy otworzył dyskusję. Interpelowali w rozmaitych sprawach p. Skulskiego poszczególni mówcy, między innymi: ks. dziekan Pogorzelski z Pajęczna i p. Sima w sprawach podatkowych, p. Marczewski w sprawie uruchomienia fabryk i wzmożenia produkcji krajowej, p. Szwedowski Jan w sprawach polityki zagranicznej, i zbyt wielkiej ilości źle wynagrodzonych urzędników, dyr. Niemiec w sprawie rozwiązania Sejmu i prac, które Sejm musi załatwić przed rozwiązaniem, p. Lipiński w sprawie Ustawy o ochronie lokatorów i t. d.

Na interpelacje odpowiedział p. Skulski w sposób wyczerpujący. Zebranie to zamknięto. W chwilę później odbyły się poufne obrady delegatów Kół prowincjonalnych Narodowego Zjednoczenia Ludowego i Powiatowego Komitetu N. Z, L., w których również uczestniczył p. Skulski.

Wieczorem wydało grono przyjaciół politycznych i wybitnych działaczy w mieście i powiecie na cześć szanownego goscia wieczerzę która wśród pogawędki przeciągnela się do późna. Bezpośrednio wyjechał p. Skulski do Częstochowy.

Z KRAJU.

Z Koła, Ziemi Kaliskiej.

(koresp. własna)

Nad tą samą rzeką, która przepływa przez powiat Radomskowski, leży miasto Koło. Warta jest tu bardzo kapryśna i wciąż ma nowe zachcianki, objawiające się pod postacią zmiany koryta. Doszło nawet do tego, że właściwe koryto latem było prawie suche i zamiast odciągania od miasta różnych nieczystości, wydawało nieznośną woń, co wpływało ujemnie na zdrowotność miasta. Magistrat postanowił wprowadzić Wartę na właściwą drogę, ale nie udało się to odrazu i kilka lat trzeba było z nią wojować. Dopiero w tym roku za pomocą potężnego nasypu, wzmocnionego palami, ujęto w karby grymaśnicę, która, choć się na nią narzeka, jest ozdobą miasta. Zanim Warta dopłynie do Koła dzieli się na dwie rzeki, które biorą w swój chłodzący uścisk właściwe miasto, leżące w ten sposób na wyspie, na lądzie zaś są przedmieścia. Za miastem wody znowu się łączą i płyną już zgodnie w stronę Konina. Jesienią i wiosną, a niekiedy i latem, Warta pokazuje, co może zdziałać i zalewa ogromne obszary, do czego mieszkańcy tutejsi są już zupełnie przyzwyczajeni.

Koło ze względu na swe położenie miało w dawnej Polsce wybitne stanowisko, a znane było przedewszystkiem z tego, że tu zbierały się jeneralne sejmiki wielkopolskie. O dawnej świetności mówią nam jeszcze dziś ruiny zamku z imponującą basztą. Pod względem historycznym opisał Koło w specjalnej książce dawny przełożony tutejszej szkoły p. Witanowski.

Przyjeżdżającemu do Koła rzucają się w oczy dwa obok siebie położone piękne kościoły: parafjalny i klasztorny. Kościół parafjalny w stylu gotyckim przenosi nas myślą do wieku XIV, bo tam są jego początki, a barokówy kościół klasztorny w obecnym swym kształcie był zbudowany w wieku XVIII; obydwa zasługują na szczególną uwagę podróżujących. Bardzo sympatyczne wrażenie na widzu czyni magistrat z potężną basztą, wybudowany na środku foremnego rynku.

W świecie handlowo-przemysłowym znane było Koło już dawno przed wojną z polskich placówek; fabryki naczyń fajansowych, fabryki i odlewni maszyn i browar. Handel jest przeważnie w rękach żydowskich, choć w ostatnich czasach powstały także sklepy polskie, z których najważniejszymi są: Syndykat Rolniczy, Centrala Handlowa (sejmikowa) Polska Spółka Handlowa (chłopska). Mniejwięcej przed trzema laty powstał w całym powiecie ruch pod względem handlowym i poczęto na gwałt zakładać kooperatywy, lecz okazuje się, że był to słomiany ogień, że brak nam fachowych ludzi, gdyż obecnie nastały czasy śpiączki, a nawet upadku.

Nasze ciche miasto stało się jeszcze cichszem, a wpłynęło na to rozporządzenie o zamykaniu sklepów. W innych miastach urządzono po sklepach przerwy obiadowe od g. 1 do 3 po południu, co bardzo utrudnia przyjezdnym czynić zakupy. Sklepy są otwarte przeważnie do godz. 5, a te, które urządzają przerwy obiadowe do godz. 7, potem zaś stoją otworem tylko knajpy. Policja ściśle przestrzega tego porządku i w każdej chwili gotowa jest zrobić protokuł o przedłużenie godzin pracy. Reforma o godzinach handlowych ośmiesza nas przed światem, popiera lenistwo i prowadzi do nędzy. Najbiedniejsza w świecie, z najniższą walutą (oprócz Rosji) - Polska najściślej przestrzega, aby nie pracowano za dużo, boi się wzbogacić, innym krajom zostawia znój, a sobie zabezpiecza odpoczynek! Takiemi reformami niedaleko zajdziemy!

Podróż do Koła jest dość trudną, gdyż wszędzie daleko do kolei. Za okupacji niemieckiej pobudowano tu kolejkę do Włocławka, a raczej ją tylko przedłużono, bo już częściowo istniała przed wojną, jako kolejka cukrowni w Brześciu, ale i ta droga nie należy do zbyt wygodnych. Rząd polski dla najkrótszego połączenia Warszawy z Poznaniem wybudował kolej od Kutna przez Koło, Konin, Słupcę do Strzałkowa, lecz pociągi osobowe nie są jeszcze czynne i dzień otwarcia wciąż jest odkładany. Gdy wreszcie na tej linji nastąpi ruch, wtedy nasze miasto znajdzie się w daleko lepszych warunkach komunikacyjnych.

Czytelnik.

Z OKOLICY.

Z Brzeźnicy.

W sobotę dnia 6-go sierpnia w dzień Przemienienia Pańskiego parafja brzeźnicka święciła uroczyści. Na doroczny odpust ten przybyły olbrzymie tłumy wiernych, także licznie zjechało się duchowieństwo. Podniosłe kazanie jedno w kościele, drugie na cmentarzu wygłosili: ks. kanonik Kokowski z Rząśni i ks. Chwiłowicz z Miedźna. Po nabożeństwie na rynku przed kościołem przemawiał do stojących tłumów p. Antoni Szwedowski, członek N. Z. L. Przedstawił on rodakom sytuację nazewnątrz i wewnątrz kraju, szeroko mówił o sprawie górnośląskiej, podkreślał, że od postawy Narodu zależą losy tej ziemi piastowej, wskazał i na to, że Naród dotąd okazał się mężnym, kiedy to na wiadomość, iż Komisja sprzymierzonych miała rozstrzygnąć sprawę Górnego Śląska na niekorzyść Polski, bracia Ślązacy chwycili za oręż, a cały Naród ze wszystkich ziem Polski pospieszył z ofiarami dla walczących braci, nie mogąc narazie brać udziału w walce z bronię w ręku. Pokazała tym Polska, że na krzywdzące postanowienie Rady Najwyższej się nie zgadza i że ma dość w sobie mocy i siły, aby nie dopuścić do zrabowania jej tych odwiecznych ziem polskich, kryjących w sobie niespożyte skarby dla Polski. Mówił także o sojuszniczej naszej Francji, która tak dzielnie broni sprawy Górnośląskiej. Następie wspomniał o tem, co się dzieje w Rosji, że ta olbrzymia monarchja rosyjska, ta ziemia tak wielka i tak bogata, która chlebem swym karmiła całą Europę, jest dziś krajem strasznej nędzy, zarazy i zgliszcz. Ażeby okropny stan Rosji lepiej zrozumieli słuchacze, przytoczył ostatnie wiadomości z Rosji, że od głodu i chorób umiera dziennie 30 tysięcy ludzi, iż głodne masy ludu rosyjskiego po kilkadziesiąt tysięcy idą i niszczą całe miasta z głodu, że matki rzucają do rzek swoje dzieci, aby nie patrzeć na straszne ich męki, gdyż z głodu umierać muszą.

Wskazał mówca na grożące stąd Polsce niebezpieczeństwo, mówił iż straszny ten wróg - głód może przyjść i do kraju naszego. Wykazał, że Polska może tego uniknąć, gdyż urodzaj

mamy piękny i zboża nam wystarczy, ale trzeba na zło wcześniej zaradzić, by nie było za późno, a więc wybierać czy to do Rady Gminnej, czy do Sejmiku, a przedewszystkiem do Sejmu i Rządu ludzi mądrych, uczonych, uczciwych i dobrze nam z prac znanych, a nie takich, których zawierucha wojenna sprowadziła, ludzi nam wcale nieznanych, wiele tylko krzyczących i obiecujących, bo to właśnie tacy zaprowadzili Rosję do nędzy i zupełnego spustoszenia, a przecież obiecywali ludziom rosyjskim istny raj, a zgotowali mu nędzę i śmierć. Dalej mówca zwrócił się do wszystkich tych, którzy mają zboże na sprzedaż, zaklinał ich na ziemię ojców i te mogiły, w których legli na wieki obrońcy, żeby nie sprzedawali zboża rozmaitym handlarzom, gdyż ci wywiozą go do obcych, a my zostaniemy głodni, ale sprzedawali swoim rodakom - braciom z miast, fabryk i kopalń, a wypędzali hen z zagród i dworów handlarzy; niechże nareszcie kupi zboża dla siebie i swojej rodziny rodak u rodaka, ten z kopalni czy z fabryki od brata od pługa, a nie tak jak dotąd bywało: swemu mówi się nie mam, a drugiemi drzwiami handlarz wynosi. Tych, którzy odważyli się sprzedać zboże rozmaitym macherom,wywożącym chleb nasz do wroga Niemca, naród powinien ogłosić zdrajcami Ojczyzny i jako zdrajców karać. Jeżeli naród to zrozumie i każdy stanie się naprawdę obywatelem Ojczyzny, Polska będzie szczęśliwa, a inaczej na stosach marek z głodu umierać będzie ludność, a cholera i inne zarazy dotrą nawet do bogatych i wyniszczą kraj zupełnie, a przekleństwo przyszłych pokoleń spadnie na tych, którzy byli nieszczęścia przyczyną.

Przemówienie p. Antoniego Szwedowskiego zrobiło na słuchaczach wielkie wrażenie, to też mówcy złożono serdeczne podziękowanie za przestrogi i rady.

Słuchacz.

Ze Stobiecka.

W tradycyjną uroczystość Ś-go Rocha odbyło się tu poświęcenie sztandaru miejscowej Straży Ogniowej, którego dokonał ks. dziekan Jankowski przy udziale delegatów Straży Radomskowskiej pp. A. Szewczyka, naczel. oddz: I-go i J. Kozakiewicza członka sztabu. Rodzicami chrzestnymi byli: p. W. Gliźniewicz, weteran z 1863 r. i pani Viceprezesowa L. Nowak. Po podniosłem przemówieniu ks. dziek. Jankowskiego i ceremonji poświęcenia sztandaru, Straż wyruszyła na plac przed kościołem i tu weteran wręczył godło straży zarządowi. W imieniu Straży Radomskowskiej przemawiał p. Kozakiewicz, składając życzenia dalszego pomyślnego rozwoju Straży Stobieckiej. Poczem nastąpiła defilada i ćwiczenia straży, które naogół były bardzo dobrze wykonane.

Przy tej sposobności należy wyrazić uznanie wszystkim, którzy się przyczynili do powstania tak pożytecznej instytucji strażackiej, zwłaszcza pp: J. Nowakowi, sekretarzowi gminy, Józefowi Kowalikowi, Ignacemu Kowalikowi, P. Zbroi, W Szymczakównie i Ant. Szeferowi, który od lat kilku nawoływał i brał czynny udział w organizowaniu Straży ogniowej Również i pan wójt Surmacki nieszczędził pracy i zabiegów by straż powołać do życia, która już tu niejednokrotnie oddała wielkie usługi

Korzystając że sporo ludzi przybyło na odpust Ś-go Rocha, wygłosili mowy pp: poseł Syszkowski i A Szwedowski. Tematem była sprawa Śląska, Wilna i wogóle naszego politycznego położenia. Zebrani wyrazili mówcom podziękowania., wyrażając życzenie, by częściej ich odwiedzali.

Z Gidel.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że z zysku z zabawy z d.7 bm. przeznaczono 500 mk. na Straź Ogniową Gidelską, 500 mk. na wpisy dla niezamożnego ucznia-harcerza i 1000 mk złożono w Redakcji na rzecz biednych zdemobilizowanych ochotników.

Skrzynka Redakcyjna.

List do Redakcji „Gaz Radomsk."

Odpowiedź „Strażnicy".

Po powrocie w tych dniach z wypoczynku przeczytałem w „Strażnicy" № 22 obelżywą dla mnie wzmiankę, pochodzącą ze sfer grabarskich, jakobym ignorował tragiczną śmierć służącej i nie chciał jej po katolicku pochować, a w № 23 — ironię również obrażającą o ofierze na Górny Śląsk. Przykro mi odpowiadać na takie głupie insynuacje, powiem tylko otwarcie, że kiedy ś p. Petronela Wojciechowska żyła i była w ostatniej nędzy, nocując pod gołem niebem, zanim ją przyjęliśmy choć była zbyteczną, bo była druga służąca, nikt się z szanownych Towarzyszów grabarzy nie troszczył i nie zaopiekował nią, dopiero po śmierci, korzystając z tragizmu, przychodziły delegacje grabarzy, ażeby mnie wyzyskać. Powiedziałem sobie odrazu Nie! Ciało nieszczęśliwej pochowano tak skromnie, jak skromnie żyła. Zasłużyła na to, ażeby na jej intencję był uświęcony cel społeczny i wypłaciłem 3000 marek na Górny Śląsk, zaś żeby dać zadość duchowi zmarłej, było odprawione w swoim czasie wystawne żałobne nabożeństwo w klasztorze.

Radzę szanownym towarzyszom grabarzom więcej myśleć o żyjącej nędzy, a nie przemyśliwać o tem, jakby jaknajwięcej grzebać współbraci

i na tem robić interes, a potem po śmierci ubolewać nad nieszczęsnym proletarjatem polskim. Nie posądzałem nigdy szpitala, ażeby zmarłych katolików chował nie po katolicku.

Jan Ligęza.

Gdzie się podziała wódka monopolowa?

Ciągle dochodziły nas skargi na wadliwy podział wódki monopolowej, a właściwie na jej kamforowe znikanie, mimo pokaźnego przydziału na nasz powiat, nie zabieraliśmy głosu w tej kwestji, wychodząc z założenia, że bez tego „produktu“ obejść się jednak można ale skoro całość zakrawa na aferę, przeto w imię bestronności i celem wyświetlenia tej całej sprawy zamieszczamy nadesłany nam list:

„Na przeczytaną wzmiankę w № 32 z dn. 7 bm., tyczącej się sprzedaży wódek w sklepie monopolowym w świetle dla mnie ujmującem, zmuszony jestem objaśnić stan rzeczy ogółowi ludności m, Radomska.

Od chwili objęcia władzy dyktatorskiej nad monopolem tutejszym przez p. inspektora Wojterskiego i kontrolera p. Antoniego Kabycza, ja do brudów stąd wynikłych nie należałem i nic wspólnego z niemi nie miałem. Nic dziwnego, że ludność tutejsza nie była sumiennie obdzielana; bo w pierwszym rzędzie Kontrola Skarbowa obdzielała przyjaciół i znajomych. a było ich b. wielu, w drugim płaciła wódką za przeróżne artykuły, lub też nią dawała honorarja za wyrządzone przysługi. Posiadam na to dowody, gdzie mała instytucja, lub pojedyńczy osobnik zabierał na kartki Kontroli Skarbowej od 150 do 300 butelek wódki. Przy tem te same kartki zabierane były powtórnie z kancelarji Kontroli Skarbowej (za wiedzą —czy też bez wiedzy p. Wojterskiego) rozdawane takim że samym osobistościom, które na swoją rękę w pełnym rozkwicie uprawiały bezczelnie zadziwiający pasek, a ludność całymi dniami podpierała mury monopolu, by jak z łaski z resztek butelkę otrzymać. Zarzut w wzmiance o niesumiennej sprzedaży skierowany w moją stronę jest niesłuszny, a obrona zaś Kontroli Skarbowej zbyteczna, gdyż uprawiające szwindle przez kontrolera p. Antoniego Kabycza są nam znane.

Życzę mojemu następcy, by się znalazł w lepszem położeniu, jeżeli będzie chciał uniknąć zarzutów, jakie mnie często niesłusznie spotykały.

Dalsze wyjaśnienia mogą udzielić urzędnicy Kontroli Skarbowej, którzy uczestniczyli przy sprzedaży wódek w sklepie monopolowym.

J. D.

Komentarze zbyteczne, sądzimy, iż na przyszłość tego rodzaju nadużycia nie będą miały miejsca.

P. R.

Od Redakcji:

Dzisiejszy numer składa się z 10-ciu stronic.

KRONIKA.

Dzwony kościelne wywiezione z Polski do Niemiec w liczbie 73. wracają i znajdują się już w Lipsku. Ciekawi jesteśmy dlaczego tasama polska komisja nie czyni poszukiwań dzwonów, skradzionych z kościołów przez Austrję? Przecież nie zdążyli wszystkich przelać na armaty?! Z samego Radomska wywieziono 6 dzwonów, dwa z nich przedstawiały wartość historyczną.

Nie przyjęcie mandatów. Wobec złożenia przez grupę radnych z Klubu Narodowego mandatów do Rady Miejskiej, magistrat powołał ostatnich dwóch zastępców z mianowania Min. Spraw Wewn. pp. Poradowskiego i M. Świderskiego. Nowo powołani radni mandatów nie przyjęli, solidaryzując się z taktyką Klubu Narodowego.

Z żałobnej karty. W Piotrkowie zmarł ś.p. Ksawery Span, długoletni komendant Straży ogniowej, b. właściciel majątku Borowy pod Radomskiem.

Nieboszczyk znany był jako dzielny patrjota, ciesząc się szczerem uznaniem w szerokich kołach strażackich Wówczas kiedy w Strażach komendę trzeba było prowadzić w języku rosyjskim, ś.p. Span w czasie pamiętnego zjazdu straży w Łodzi, na wydaną komendę rosyjską wystąpił ostentacyjnie z szeregów i donośnym głosem poprowadził w języku polskim. Łódzcy komendanci straży oniemieli ze strachu, zwłaszcza, iż to się działo w obecności oberpolicmajstra- moskala. Naturalnie nieboszczyk narażony był na ciągłe szykany ze strony siepaczów carskich, jednak te prześladowania nie ostudziły prawdziwego jego ducha polskiego.

Na pogrzeb przybyły delegacje Straży Ogniowych, między innemi Straż nasza również była reprezentowana.

Społeczna szkoła średnia będzie otwarta w Radomsku, narazie czynne będą pierwsze trzy klasy. W tej sprawie odbyło się zebranie w teatrze i po szerokiej dyskusji w której brali udział: pp. Karmański, Surmacki, mec. Więckowski, Mach, Szwedowski J., Napiórkowski, Warwasiński i inni upoważniono wyłoniony w swoim czasie Komitet do przystąpienia otwarcia społecznej szkoły.

Dom św. Józefa w Bydgoszczy. Dzięki ofiarności Rodaków naszych z Ameryki, pod opieką P. T. C. K, powtał w Bydgoszczy zakład wychowawczy im. gen, Józefa Hallera - Dom św, Józefa dla synów po poległych obrońcach Ojczyzny.

Synowie poległych na polu chwały oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich, jakoteż synowie inwalidów naszych, chłopcy zdolni umysłowo, mogący w przyszłości stać siępożytecznymi członkami społeczeństwa otrzymają bezpłatnie wychowanie i wykształcenie wyższe, oraz znajdą w Domu św. Józefa o ile możności swój dom rodzicielski. Odpowiednio do swoich zdolności i chęci chłopcy będą kształceni w następujących szkołach Bydgoskich: w seminarjum nauczycielskiem, szkole agronomicznej, rzemieślniczej, kupieckiej, wojskowej, w gimnazjum humanistycznem i klasycznem. Do Domu św. Józefa przyjmują chłopców od 10 roku życia.

Kto chce być przyjęty powinien niezwłocznie wysłać do Bydgoszczy pod adresem jak niżej: 1° własnoręcznie napisaną prośbę, 2° metrykę urodzenia, 3° świadectwo śmierci ojca z podaniem okoliczności jego bohaterskiej śmierci, 4° świadectwo lekarskie i nauczyciela, stwierdzające zdolność do wyższych nauk, 5° polecenie od ks. prefekta, albo proboszcza, 6° poświad-

czenie władzy, że w razie przyjęcia chłopca do domu św. Józefa zapomoga pobierana przez chłopca będzie przekazana Administracji Domu św. Józefa.

Synowie ubogich inwalidów prześlą poświadczenia od władzy wojskowej, że ojciec jest inwalidą skutkiem ran odniesionych w obronie Ojczyzny.

Adresować:
W-ny ks. Dyrektor Domu św. Józefa
w Bydgoszczy.

Skrzynka pocztowa № 127.

Kasa emerytalna pracowników komunalnych. Z inicjatywy Związku Urzędników Sejmikowych została zorganizowana kasa emerytalna. Instytucja ta powstała na skutek silnej potrzeby szerokich rzesz pracowników samorządowych. Życzenia te znalazły swój wyraz w uchwałach szeregu zjazdów tak pracowników powiatowych, jak gminnych. Również ze strony przedstawicieli Sejmików powiatowych na zjazdach marcowych 1920 i 1921 r. myśl ta znalazła poparcie i uznanie. Związek Urzędników Sejmików Powiatowych opracował statut kasy i współpracował w kierunku utworzenia komisji organizacyjnej, w której znaleźliby się przedstawiciele wszystkich czynników zainteresowanych.

Starania te zostały zrealizowane w postaci utworzenia Kom. Organiz. Kasa ma na celu zabezpieczenie bytu pracowników komunalnych na wypadek utraty zdolności do pracy, starości i t. p Obejmuje ona wszystkie kategorje pracowników samorządu gminnego, powiatowego i miejskiego. Szereg wydziałów powiatowych już uchwalił zaasekurowanie swych pracowników. Działalność kasy obejmuje wypłaty rent starczej, inwalidzkiej, sierocej i wdowiej. Już po 5 latach należenia do kasy członkowie w razie utraty zdolności pracy otrzymają rentę, której wysokość dosięga 20% przeciętnych ich poborów. Z każdym rokiem następnym renta wzrasta mniej więcej o 3%. Renta starcza wypłacana jest po latach 35 w wysokości 87 5, 6 90% przeciętnych poborów pracownika za ten czas. Zważywszy, że kapitały, jakimi kasa będzie rozporządzała, w pierwszym rzędzie używane będą na cele z potrzebami życia pracowniczego związane, członkowie kasy osiągają korzyść podwójną: zabezpieczenie starości i bytu rodziny, oraz możność korzystania z szeregu udogodnień, które z działalności kasy wynikną.

I dla ciał samorządowych kasa niesie korzyści podwójne: przedewszystkiem stwarza przychylne warunki pracy i przekreśla jedną z poważniejszych bolączek braku ubezpieczeń społecznych, z drugiej zaś może stanowić pokaźną rezerwę kredytową dla poczynań samorządu.

To też mniemany, iż wszystkie ciała samorządowe, gminy, miasta i powiaty zaasekurują pracowników we własnej kasie.

Statut kasy został zatwierdzony d. 20 czerwca r. b. przez ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Siedziba mieści się w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 41/21.

Sprawozdanie ze sprzedaży znaczka w dniu 7 sierpnia 1921 r.

na rzecz inwalidów wojennych.

Posterunków stałych było 3, posterunków ruchomych 11-cie przedpołudniem i 5 popołudniu na zabawach w Straży Ogniowej i w „Sporcie wodnym".

Kwestujących pań było 11-cie, które do 26 woreczków kwestarskich zebrały ogólną sumę Mkp. 31.820.00, 1 markę niemiecką i 10 kop. w srebrze.

Na stałych posterunkach dyżurowały Panie: Imienińska, Kostecka, Niewiarowska, Rago i Urbańska.

Najwięcej zawierał worek № 21 Mkp. 2.559 fen. 50 p. Kapicówny, najmniej zaś worek № 24 Mkp. 195 fen. 50

Zestawienie:

Posterunek № 1.	Mk. 13 564	fen. 20
Posterunek № 2.	Mk. 10.710	fen. —
Posterunek № 3.	Mk. 7.545	fen. 80
Razem	Mk. 31.820	— —

Słownie trzydzieści jeden tysięcy, osiemset dwadzieścia mk., 1 marka srebrna niemiecka, 10 kop. rosyjskie srebrem.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tak pomyślnego rezultatu kwesty, tak Paniom kwestarkom, jak i Szanownej Publiczności, Komitet składa staropolskie „Bóg zapłać".

Komitet kwesty:
M. Kostecka
Z. Niewiarowska
H. Imienińska
M. Rago
A. Urbańska

Odpowiedzi Redakcji.

P. X. Nadesłane korespondencje winny być podpisane wyraźnie nazwiskiem autora dla wiadomości Redakcji. Anonimów nie zamieszczamy.

„Zdemobilizowanemu". W sprawie zdemobilizowanych niejednokrotnie zabieraliśmy głos. Wierszy z braku miejsca nie umieścimy. Z nadesłanych informacji nie skorzystamy, gdyż są bez podpisu i adresu korespondenta.

P. Ch. w Koniecpolu. Kieraty z fabryki „W. Katuszewski - Radomsko" są doskonałe i śmiało polecić takowe możemy. Nabyć można w filji Stow. Roln.-Handl. w Koniecpolu.

P. K. w Silniczce. Poseł Zagórski jest obecnie w Ameryce.

P. J. w Przedborzu. Gazetę wysyłamy. Prosimy o korespondencje.

P. A. Ostrowskiemu - Strzelce. Nadesłany list wręczyliśmy posłowi Szyszkowskiemu.

OGŁOSZENIE

Wojsk. Zakład Gospodarczy Częstochowa ma do sprzedania około 2000 beczek. Oferty wraz z kaucją w wysokości 5% składać należy w kancelarji W. Z Gosp. w Aniołowie. W.Z.G.Częstochowa.

WPISY
DO GIMNAZJUM FILOLOGICZNEGO MĘSKIEGO ST. NIEMCA w RADOMSKU Z PRAWAMI SZKÓŁ RZĄDOWYCH
(ul. Bugaj l. 6.)

odbędą się po wakacjach w następujących terminach:

1) CHŁOPCÓW, mających zamiar wstąpić do I klasy gimnazjalnej, należy zgłaszać w kancelarji gimnazjum od 20 sierpnia b. r.
2) CHŁOPCY WSTĘPUJĄCY DO KLASY I muszą mieć ukończonych lat 10. Przy wpisie powinni przedłożyć świadectwo urodzenia.
3) EGZAMINA WSTĘPNE dla wszystkich uczniów nowowstępujących odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w budynku szkolnym. Egzamina poprawcze odbędą się w dniu 29 sierpnia b. r. o godz. 9 rano.
4) WPISY do wszystkich klas gimnazjalnych (od I-VIII) odbędą się w dniach od 25 do 31 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w budynku szkolnym na Bugaju l. 6.
5) WPISY WSZYSTKICH UCZNIÓW mogą się odbywać tylko w towarzystwie Rodziców lub z braku tychże, Opiekunów.
6) UCZNIOWIE Z RÓWNORZĘDNYCH ZAKŁADÓW naukowych będą przyjęci na podstawie otrzymanych tam cenzur bez zdawania egzaminów.
7) WSZELKICH INFORMACJI udziela Kancelarja gimnazjum w godzinach od 9 rano do 12 w południe i od 3-5 po południu. Ze względu na to, że w nadchodzącym roku szkolnym będzie ograniczona liczba uczniów (numerus clausus) należy się pospieszyć z wpisami młodzieży.
8) RODZINY, któreby życzyły sobie utrzymywać uczniów na stancji, muszą się porozumieć w tej sprawie z Dyrekcją Gimnazjum.

Zginął portfel zawierający 270 mk. kartą na broń wydaną przez Starostwo Radomskowskie, oraz dowody kolejowe na nazwisko Antoniego Skowronka z Radomska. Znalazca zwróci dokumenty do Redakcji, zatrzymawszy pieniądze.

Skradziono podczas jazdy z Warszawy paszport, wydany przez magistrat Radomskowski, na nazwisko Abrama Herszlika Skórnickiego z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął portfel zawierający 1220 mk, oraz karta zwolnienia wydaną przez 4 pułk Strzelców granicznych w Kościerzynie na nazwisko Walentego Kapuścińskiego z Woźnik gm. Dobryszzce. Znalazca zwróci do gminy.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Józefa Kawy, z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął portfel zawierający 2 700 mk, fotografje oraz karta powałania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Zaksa Izaka z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji fotografję oraz kartę, zatrzymawszy pieniądze.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.